PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III — Warszawa, środa 6 czerwca 1928 r. — Nr. 29 (128)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 1.VI zamieszcza wywiad swego naczelnego redaktora Bagdonasa z ministr. Zaleskim. Bagdonas pisze, że Warszawa oficjalnie podaje się za zwolenniczkę uregulowania z Litwą stosunków.

„Nie ulega wątpliwości, że taki jest oficjalny kurs polityki polskiej, tem korzystniejszy dla Warszawy, że daje możność zademonstrowania tendencyj pacyfistycznych, w które jednak zagranica jakoś wierzyć nie chce. Oczywiście, nie wszystkie państwa zachodnie są w stosunku do Polski niewiernym Tomaszem. Dla niektórych z nich imperjalistyczna Polska, gotowa w każdej chwili do wojny, stanowi nader poważny czynnik w dalszych kombinacjach politycznych. Publicznie jednak szczycić się tem nie wypada. To też umiłowanie pokoju stało się nieodłącznym frazesem każdej deklaracji mężów stanu w Europie Wschodniej. Wszyscy tu są najgorliwszymi apostołami pokoju, wszyscy uzbrojeni od stóp do głowy, stoją na jego straży. W istocie rzeczy, czai się gdzieś w cichości duch wojny. Jak się zdaje, nie należy go szukać zbyt daleko poza obrębem Warszawy. Tak się jakoś dziwnie składa, że anioł pokoju niezbyt dobrze w Warszawie się czuje".

Atmosfera Warszawy — zdaniem Bagdonasa — różni się od atmosfery innych stolic. Warszawa z natury swej nie jest spokojnym ośrodkiem ekonomicznym, czy kulturalnym, a tylko i wyłącznie politycznym. Jako taka, jest Warszawa miastem niespokojnem, pełnem niespodzianek. „Istotnie, wystarcza spojrzeć na mapę obecnego państwa polskiego, na te korytarze, przypominające długie szpony, zatopione w ciałach obcych narodów na północy i na południu, na zachodzie i wschodzie, ażeby zrozumieć, że krzyżują się tu interesy najzupełniej sprzeczne. Oddziałuje to wybitnie na polityczne oblicze Warszawy, stwarzając źródło mnóstwa plotek i pogłosek".

Następnie, przechodząc do treści samego wywiadu, Bagdonas pisze, że wynurzenia p. Zaleskiego nie kryją w sobie nic szczególnie nowego. Kładzie się nacisk, jak zwykle, na pokojowość i potrzebę przyjaznych stosunków z Litwą. Jedynym dysonansem jest konieczność negowania przez ministra poruszonych zbyt obszernie przez jego współpracownika planów. Wprawdzie ludzie, uważnie śledzący politykę polską, nie od dzisiaj zdają sobie sprawę, że Polska istotnie żywi plany, którym p. Hołówko dał wyraz, lecz nikt tych planów dotychczas z taką precyzją publicznie nie sformułował. Litwie nie chodzi o to, co myślą o planach p. Zaleskiego inni sąsiedzi polscy. Wszelako w stosunku do Litwy dadzą się wyciągnąć pewne wnioski, wypływające niezbicie z istotnych tendencyj polskich, których rąbek p. Hołówko uchylił. Chodzi mianowicie o to, że jeżeli Polacy się dziś układają, to tylko z tego względu, iż narazie nie widzą żadnej możliwości zrealizowania swych imperjalistycznych planów. Polityka polska w stosunku do Litwy jest pokojowa tylko nazewnątrz. Polska wyczekuje odpowiedniego momentu, — jak się wyraził pewien wybitny polityk warszawski.

Lietuvos Aidas 2.VI w art. wst., nawiązując do obecnej sesji Rady Ligi Nar. w Genewie, zaznacza, że w ciągu 9-ciu lat, odkąd przed forum genewskiem poraz pierwszy wypłynęła sprawa zatargu polsko-litewskiego, nie byli Litwini z prac Ligi Narodów zadowoleni. I nietylko Litwini. Wszyscy istotni stronnicy Ligi Narodów, jako instytucji międzynarodowej, mającej na celu zapobieganie i łagodzenie konfliktów politycznych, z pewnością nie byli zadowoleni z jej postępowania w sprawie zatargu o Wilno. Z biegiem czasu przeszło to nawet w nieufność do Ligi Naro-

dów, która systematycznie występowała wobec państw słabszych w roli oskarżycielki na korzyść państw potężniejszych. Piękne hasła Wilsona w praktyce dawno już w kąt poszły. Temniemniej żywić trzeba nadzieję, że z biegiem czasu Liga Narodów stanie na wysokości swego zadania i dlatego niepodobna przypuścić, ażeby w dzisiejszych warunkach wykreślenie Ligi Narodów z życia politycznego nie pociągnęło za sobą największego niebezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych.

Od grudnia r. ub., weszła Litwa za pośrednictwem Ligi Narodów w nową fazę stosunków z Polską, podejmując, jak wiadomo, rokowania bezpośrednie. Rokowania odbywają się w różnych miejscowościach, lecz dla krótkości czasu żadnych konkretnych rezultatów jeszcze nie przyniosły.

P. Zaleski udał się do Genewy w towarzystwie przewodniczących komisyj do rokowań z Litwą. Wnioskować z tego należy, że w Genewie odbędą się narady co do dalszego przebiegu rokowań. Sądząc ze wzmożonej propagandy polskiej w prasie zagranicznej, chcą Polacy wywołać w sferach Ligi Narodów wrażenie, że porozumienie między Kownem a Warszawą nie nastąpiło jedynie z winy Litwy. Ton prasy polskiej w stosunku do Litwy, zwłaszcza w dniach ostatnich, również z trudem się daje pogodzić ze szczerością pokojowych intencyj Warszawy. Jak się zdaje, Polska zainteresowana jest w grze na zwłokę ze względów wyłącznie agitacyjnych. Polsce chodzi o wyczekanie chwili, kiedyby mogła postawić Litwie ultimatum bez sprzeciwu Ligi Narodów. W związku z tem winna Litwa mieć się na baczności.

Lietuvos Aidas 5.VI wskazuje na to, iż Wilno w charakterze stolicy litewskiej figurowało już w akcie proklamowania niezawisłości litewskiej. Nowa konstytucja potwierdza więc tylko położenie już do tej pory istniejące. Fakt okupacji Wileńszczyzny — zdaniem dziennika — nie stwarza jeszcze nowego położenia prawnego, dlatego też nota polska jest nieuzasadniona, tembardziej, że i Rada Ligi Narodów w swej rezolucji grudniowej uznała kwestję wileńską za sporną.

The Times 4.VI w kor. z Genewy pisze, że b. przykremi kwestjami na porządku Rady Ligi są: spór polsko-litewski i afera St. Gotthard. „Spór polsko-litewski pogłębił się od ostatniej sesji Rady z powodu ogłoszenia nowej konstytucji litewskiej, w której Wilno — integralna część Polski — określone jest jako stolica Litwy“.

Neue Freie Presse 5.VI podaje z Genewy rozmowę swego korespondenta z premjerem Woldemarasem. Woldemaras oświadczył m. in., że Litwa opiera się na uchwale Ligi Nar. z grudnia. „Co się tyczy noty protestacyjnej Polski — mówił Woldemaras — to otrzymałem ją dopiero w Berlinie. Litwa odpowie na nią, skoro wrócę do kraju. Nie należy oczekiwać niespodzianek w czasie dyskusji nad stosunkami polsko-litewskiemi w Genewie. Idzie tu o sprawozdanie holenderskiego min. spraw zagr. Belearts'a, o nic więcej. Stanowisko Litwy jest jasne. Chcemy, aby Litwa pozostała niezawisłą bez wiązania się politycznego z jakiemkolwiek państwem, ani z Polską, ani z Rosją sowiecką“.

Neue Zürcher Ztg. 1.VI w art. wst. omawia stosunki polsko-litewskie i zaznacza, że pretensje Litwinów do Wilna związane są nietyle z wpływami zagranicznemi, ile z historją powstania obecnego państwa litewskiego; czyli, że jestt to raczej sprawa historycznego rozwoju Litwy, niż zagadnienie prawnicze lub polityczne. Dlatego też jest błędem sądzić, aby taką sprawę o podkładzie historyczno-psychologicznym mogła rozwiązać Liga Nar., będąca instytucją czysto polityczną. Rola jej powinna raczej polegać na pośredniczeniu. W obecnym stanie rzeczy należy się liczyć z możliwością poważnych zawikłań.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Frankf. Zeitung 3.VI pisze, iż kierownictwo centrum uważa za wskazane nie angażować się w nowym gabinecie do takiego stopnia, jak to miało miejsce w poprzednich rządach. Partja zamierza odstąpić pierwszeństwo socjalnej demokracji, przyznając jej bez zastrzeżeń miarodajną rolę w nowym rządzie. Nie dzieje się to bynajmniej z zadowolenia, iż przyszłym kanclerzem będzie socjalny demokrata, lecz wynika to raczej z tendencji obarczenia konkurencyjnej najsilniejszej partji Reichstagu, jak najdalej idącą odpowiedzialnością za przyszły rząd.

Welt am Montag 4.VI pisze, że w partji centrowej istnieje silny prąd — wbrew życzeniom lewego skrzydła—zachowania dużej rezerwy w rokowaniach o przyszły rząd. Odłam ten — pisze dziennik — popiera nawet życzenia ministra Braunsa w kierunku zrezygnowania z portfelu Ministerstwa Pracy oraz ograniczenia udziału w nowym rzędzie do mniej ważnych resortów. Okazuje się w związku z tem, że istnieją plany wysunięcia b. kanclerza d-ra Wirtha na jedno z stanowisk ministerjalnych.

Kreuz-Zeitung 4.VI pisze: fakt, że inicjatywa do tworzenia rządu wielkiej koalicji nie została przez żadne stronnictwo uchwycona, dowodzi, do jakiego stopnia wszystkie stronnictwa włącznie z socjalną demokracją zachowują rezerwę w wysuwaniu koncepcji przyszłego rządu.

AKCJA MIN. BENESZA.

The Daily Telegraph 31.V. Kor. dypl. pisze o dużem zainteresowaniu i pewnem zdziwieniu, wywołanem w dyplomatycznych kołach Londynu wiadomościami o wyniku rozmów Benesza z Schubertem. Autor uważa, że forma, w jakiej Benesz oświadczył, iż osobiście nie jest przeciwny „Anschlussowi“, wyjąwszy chyba to, że „Anschluss“ może przyspieszyć wojnę europejską — faktycznie sprowadza to oświadczenie do rzędu frazesu, obliczonego na sprawienie przyjemności Berlinowi i Wiedniowi. Co jednak jest rzeczą zupełnie nową — a może się stać poważną — to idea środkowo - europejskiego związku celnego, który obejmowałby Rzeszę, zarówno, jak i niektóre z państw sukcesyjnych i ewentualnie mógłby nawet doprowadzić do politycznej federacji. Francja niewątpliwie

zawsze gotowa jest poprzeć nową naddunajską federację, lecz bez udziału Niemiec. Gdyby Niemcy weszły do takiej federacji, zyskałyby w niej przewagę ekonomiczną, a z czasem i polityczną. Z brytyjskiego punktu widzenia taki plan byłby niepożądany ze względdów ekonomicznych. Dla Włoch byłby on jeszcze bardziej niebezpieczny, zarówno z powodów ekonomiczn., jak i polityczn. Włochy były zawsze przeciwne naddunajskiej federacji, nawet gdy nie było mowy o włączeniu Rzeszy. Byłyby jeszcze bardziej zaniepokojone i zupełnie słusznie, gdyby Niemcy odgrywały dominujący wpływ w takiem ugrupowaniu.

The Morning Post 1.VI nawiązując w art. wst. do wizyty syna Lorda Rothermere'a na Węgrzech, pisze, że społeczeństwo brytyjskie ocenia odpowiednio przyjaźń węgierską. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, by rozczarowanie — w następstwie zbyt wygórowanych nadziei — zamiast polepszenia, nie pogorszyło raczej stosunków anglo-węgierskich. Węgry mylnie mogą przypuszczać, iż idee Lorda Rothermere'a podzielane są przez społeczeństwo brytyjskie. Należy stwierdzić, — pisze autor — że w obecnych okolicznościach W. Brytanja nie uważa rewizji traktatu w Trianon za problemat aktualny.

The New-Statesman 2.VI pisze, że wizyta Benesza w Berlinie przyczyniła się do zacieśnienia przyjaznych stosunków, które już od pewnego czasu istniały pomiędzy Niemcami i Czechosłowacją. Autor zaznacza, że komentując wizytę dr. Benesza, prasa niemiecka skorzystała ze sposobności, by podkreślić istniejące dobre stosunki pomiędzy Niemcami i Czechosłowacją i pogarszające się stosunki węgiersko-czechosłowackie. Pogorszenie się to przypisuje prasa niemiecka — za wyjątkiem nacjonalistycznej — propagandzie lorda Rothermere'a.

TRAKTAT WŁOSKO-TURECKI.

Le Milliett 3.VI. Mahmoud pisze w art. wst. o traktacie włosko-tureckim, że zbliżenie dwóch państw śródziemnomorskich, nie mających żadnych kwestyj spornych, będzie nowym sukcesem w kierunku utrzymania pokoju światowego i zamknie usta wszystkim zainteresowanym w przedstawianiu Włoch, jako zawsze gotowych do napadu na Turcję. Traktat turecko-włoski, prócz innych korzyści, przyniesie siłą rzeczy zaprzeczenie pogłoskom, jakoby Turcja uprawiała politykę wyłącznie azjatycką. Autor pisze: chcemy z państwami zachodniemi zawierać stosunki i układy takie same, jakich wymagają nasze interesy w państwach wschodnich i azjatyckich. Zbliżenie turecko-włoskie stanowi zatem świeży przykład naszej dobrej woli i nic nie przeszkodzi nam w zawieraniu analogicznych traktatów z innemi państwami zachodniemi.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Journal de Genève 30.V pisze: Nie należy brać tragicznie zajść antywłoskich w Jugosławji, ale trzeba jednak poświęcić im uwagę. Jest zasługą Ninczicza, że zrozumiał wagę polityki zgody z Włochami. Uczynił on rozmaite ustępstwa Włochom i znalazł dość pojednawczości u Mussoliniego. Niestety, jak to się często zdarza, gabinety były daleko bardziej surowe i tam, gdzie Mussolini był ustępliwy, jego podwładni byli nieprzejednani. Prasa włoska tak rozdmuchiwała „zwycięstwo“ osiągnięte traktatem w Nettuno, że aż zaniepokoiła Jugosławję. Stosunki z Włochami są drażliwym punktem polityki wewnętrznej w Jugosławji. Chorwaci są tradycyjnie wrodzy Włochom. Utworzył się silny prąd opozycji przeciw konwencji w Nettuno. Nieratyfikowanie tej konwencji było jedną z przyczyn powstania traktatu w Tirana, który tak fatalnie wpłynął na stosunki pomiędzy obu krajami. Sprowadził on upadek Ninczicza i układy w Nettuno zostały zaniedbane. Marinkowicz jednak zawsze oznajmiał, że jest zwolennikiem ratyfikacji. Uderza jednak to, że rozruchy w Chorwacji skierowane są prawie tak samo przeciw Serbji jak Włochom. Tak, że należą one zarówno do polityki wewnętrznej jak zagranicznej. To czyni sytuację rządu nad wyraz drażliwą. Art. nawołuje rząd do energicznego postępowania.

Frankfurter Ztg. 1.VI pisze, że nie tak dawno jeszcze w Jugosławji dawała się odczuwać dążność do zbliżenia z Niemcami, które Jugosławję wydatnie poparły w polityce zagranicznej. Teraz jednak przyjaciele Niemiec przeżywają tam ciężkie chwile. Joza Jowanowić, który gorąco opowiadał się za tem zbliżeniem, obecnie w Skupsztynie ani słowem już o tem nie wspomniał, natomiast mówił ogólnie o środkowej Europie, która przez stosunki polityczne i gospodarcze sama przez się przyciągnie ku sobie południowy wschód Europy. Zagadkę rozwiązało przybycie do Belgradu parlamentarzystów czechosłowackich, którzy rozwijają plan skupienia środkowej Europy około Czech. Przywódca parlamentarzystów Uhlirz, mówiąc tam o tem, że wkrótce zostanie urzeczywistnione zjednoczenie się Słowian północnych i południowych na polu kulturalnem i gospodarczem, czynił to niewątpliwie z całem przekonaniem.

Daily Express 30.V zamieszcza art. Greenwall'a który zwiedza Rosję sowiecką. Autor omawia walkę, jaka się toczy pomiędzy rosyjskimi chłopami, a państwem bolszewickiem. Art. nadesłany jest z Charkowa. Autor pisze, że cały prywatny handel tego miasta znajduje się w rękach żydów; mogą oni w niedługim czasie znaleźć się w konflikcie z dyktatorem Stalinem, który jest antysemitą i przeciwnikiem handlu prywatnego. Autor widzi cień zbliżającego się pogromu na Ukrainie.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Reichspost, 2.VI. Dr. Hantos E. Ein mitteleuropäisches Programm.

Neue Freie Presse, 3.VI. Coolidge C. Nationale und internationale Solidarität. — 2.VI. Vor der Regierungsbildung in Deutschland.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.